

Sygn. akt VI ACa 746/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Ksenia Sobolewska - Filcek

Sędzia SA Małgorzata Borkowska

Sędzia SO del. Anna Szanciło (spr.)

Protokolant sekr. sądowy Martyna Arcon-Jakubiak

po rozpoznaniu w dniu 30 listopada 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) w W.

przeciwko G. S. i M. S.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 24 maja 2017 r., sygn. akt XXV C 1499/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim, trzecim i czwartym nadając mu treść: „zasądza solidarnie od G. S. i M. S. na rzecz (...) w W. kwotę 486.913,00 zł (czterysta osiemdziesiąt sześć tysięcy dziewięćset trzynaście złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 września 2015 roku do dnia zapłaty oraz zasądza kwotę 31.430,79 zł (trzydzieści jeden tysięcy czterysta trzydzieści złotych siedemdziesiąt dziewięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. oddala apelację powoda w pozostałym zakresie;

III. oddala apelację pozwanych w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od G. S. i M. S. na rzecz (...) w W. kwotę 9.399,36 zł (dziewięć tysięcy trzysta dziewięćdziesiąt dziewięć złotych trzydzieści sześć groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 746/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 1 czerwca 2015 r. powód (...) w W. (dalej: Fundusz) wniósł o zasądzenie od pozwanych G. S. i M. S. kwoty 492.067,92 zł wraz z odsetkami i kosztami procesu. Wskazał, że roszczenie wynika z umowy konsolidacyjnego kredytu hipotecznego, zawartego przez pozwanych z poprzednikiem prawnym powoda (...) Bank S.A. w K. (dalej: Bank). Pozwani, w związku ze skutecznym wypowiedzeniem umowy kredytu, zawarli umowę ugody długoterminowej, w której uznali swoje zobowiązanie. Powód nabył wierzytelność na podstawie umowy cesji. Zadłużenie pozwanych wynosi łącznie kwotę 492.067,92 zł, w tym 280.709,38 zł tytułem kapitału, 70.326,94 zł tytułem odsetek umownych,

113.352,83 zł tytułem odsetek karanych naliczonych przez poprzednika prawnego oraz 27.678,77 zł tytułem odsetek ustawowych naliczonych przez powoda od dnia 30 maja 2014 r. do dnia sporządzenia pozwu.

W dniu 7 sierpnia 2015 r. został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym.

Pozwani wnieśli sprzeciw od nakazu zapłaty, domagając się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów procesu. Wskazali na brak wymagalności wierzytelności objętej przelewem oraz brak podstaw do jej dochodzenia. Przyznali, że umowa kredytu została wypowiedziana, a Bank wystawił tytuł egzekucyjny. Zarzucili, że zasądzenie na rzecz powoda żądanej kwoty doprowadzi do powstania dwóch tytułów egzekucyjnych dotyczących tego samego zobowiązania. Roszczenie nie jest wymagalne, gdyż umowa ugody zawarta z Bankiem nadal obowiązuje, albowiem nie została wypowiedziana. Wierzytelność nie została skutecznie przeniesiona na rzecz strony powodowej. Nadto nie została wykazana wysokość roszczenia.

W piśmie procesowym z dnia 6 października 2015 r. powód cofnął powództwo co do kwoty 155,49 zł. Wskazał, że dochodzi kwoty 491.912,43 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, na co składają się kwoty: 279.459,38 zł z tytułu kapitału, 70.326,94 zł z tytułu odsetek umownych naliczonych przez poprzednika prawnego powoda, 113.352,83 zł z tytułu odsetek karnych naliczonych przez poprzednika prawnego powoda i 28.773,28 zł z tytułu odsetek ustawowych naliczonych przez poprzednika prawnego powoda od dnia 30 maja 2014 r. do dnia 31 maja 2015 r.

Sąd I instancji ustalił, że pozwani zawarli z poprzednikiem prawnym powoda umowę kredytu hipotecznego indeksowanego do waluty obcej, która została zabezpieczona hipoteką kaucyjną. Umowa kredytu została wypowiedziana, a Bank wystawił przeciwko pozwanym bankowy tytuł egzekucyjny, który został zaopatrzony w klauzulę wykonalności i stanowił podstawę prowadzonego postępowania egzekucyjnego. Pismami z dnia 18 listopada 2010 roku i 3 marca 2011 r. pozwana zwróciła się do Banku o podjęcie rozmów w sprawie umowy. W dniu 28 lutego 2012 r. pozwani zawarli ugodę, w której potwierdzili, że umowa kredytu została skutecznie wypowiedziana, a zadłużenie wynosi łącznie 414.225,42 zł. Zobowiązali się spłacić zadłużenie solidarnie w 24 ratach, według harmonogramu, tj. 23 miesięczne raty miały być płatne po 1.250 zł każda, a ostatnia rata do lutego 2014 r., miała obejmować pozostałą część zadłużenia, z możliwością wydłużenia terminu spłaty na podstawie odrębnego porozumienia stron. Strony uzgodniły nadto, że Bank nie będzie naliczał odsetek karnych przez okres obowiązywania ugody i umorzy odsetki karne w wysokości 98.438,04 zł, chyba że dojdzie do nieterminowej spłaty zobowiązania. Strony ustaliły, że Bank będzie naliczał odsetki umowne w wysokości 12,01% w skali roku od aktualnego kapitału, od daty zawarcia umowy przez 24 miesiące, chyba że dojdzie do nieterminowej spłaty, a wówczas odsetki będą naliczane zgodnie z regulaminem. Wpłaty miały zostać zarachowane w pierwszym rzędzie na pokrycie kosztów, odsetek karnych a następnie kapitału, po tym na poczet naliczonych odsetek umownych. W przypadku zaś rozwiązania umowy całe zobowiązanie dłużników stawało się natychmiast wymagalne. Strony ustaliły, że ugoda nie stanowiła odnowienia.

Pozwani zgodnie z ugodą zapłacili 23 raty, tj. łącznie 31.800 zł. Pismem z dnia 12 lutego 2014 r. zwrócili się do Banku z wnioskiem o rozłożenie płatności na kolejne lata. W okresie od lutego do marca 2014 r. płacili kwoty po 1.250 zł miesięcznie. Do lipca 2014 r. zapłacili łącznie kwotę 36.800 zł.

W dniu 29 maja 2014 r. Bank zawarł z powodem umowę sprzedaży wierzytelności. Cesjonariusz zawiadomił dłużników o przelewie wierzytelności i wskazał rachunek do zapłaty. W księdze wieczystej nieruchomości pozwanych dokonano wpisu hipoteki do kwoty 370.562,18 zł.

Pozwani prowadzą wspólnie gospodarstwo domowe i osiągają miesięcznie dochody wynoszące około 4.000 zł netto.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zgromadzone w aktach dowody, dając wiarę pozwanym w zakresie, w jakim wywodzili, że zwracali się do Banku o udzielenie karencji w spłacie ostatniej raty i że Bank zapewniał ich o woli zawarcia porozumienia w tym przedmiocie.

W oparciu o tak ustalony stan faktycznych Sąd I instancji uznał, że roszczenie strony powodowej zasługuje na uwzględnienie w części. Przyjął, że umowa cesji z dnia 24 maja 2014 r. przeniosła wierzytelność przysługującą Bankowi względem pozwanych z tytułu umowy kredytu. Umowa ugody nie miała charakteru nowacji, a wystawienie bankowego tytułu egzekucyjnego nie stoi na przeszkodzie dochodzeniu roszczenia, gdyż powód nie może skorzystać z instytucji uregulowanej z art. 788 k.p.c. Wierzytelność dochodzona pozwem stała się wymagalna z końcem lutego 2014 r., gdyż cedent nie zawarł w pozwanych kolejnej ugody długoterminowej. Roszczenie Funduszu nie jest przedawnione z uwagi na przerwanie biegu przedawnienia poprzez pisma z dnia 18 listopada 2010 r. i 3 marca 2011 r., które stanowiły niewłaściwe uznanie długu oraz poprzez ugodę z dnia 28 lutego 2012 r., a także z uwagi na wpis hipoteki do księgi wieczystej. Roszczenie, które nie zostało zaspokojone ugodą stało się wymagalne z dniem 1 marca 2014 r., a skoro pozew został złożony w dniu 1 czerwca 2015 r. to zarzut przedawnienia nie był zasadny.

Sąd I instancji wskazał, że zastosowanie w sprawie ma art. 5 k.c., z uwagi na nielojalne zachowanie kontrahenta pozwanych, wyrażające się w okolicznościach towarzyszących zawarciu ugody długoterminowej, jak i późniejszych zapewnieniach Banku o jej przedłużeniu. Podkreślił, że żaden przepis prawa nie wyklucza zastosowania art. 5 k.c. do poprzednika prawnego wierzyciela i z urzędu. Powód nabył wierzytelność w korzystniejszym kształcie, aniżeli mogło to wynikać z umowy kredytu hipotecznego. Zawarcie ugody wiązało się bowiem z przesunięciem terminu płatności i przerwaniem biegu przedawnienia. Pozwani zachowywali się wobec Banku lojalnie i próbowali spłacać swoje zobowiązanie zgodnie z ich możliwościami finansowymi, zwracali się o rozłożenie na raty oraz nie kwestionowali zadłużenia. Potwierdzili w ugodzie skuteczność wypowiedzenia i wysokość zobowiązania oraz uznali wierzytelność, wyrazili zgodę na kapitalizację odsetek umownych oraz karnych, zmianę stawki procentowej odsetek. Sąd I instancji uznał, że pozwani przyjmowali, że zawarcie ugody długoterminowej stanowi okres próbny przed dalszym rozłożeniem świadczenia na raty. Nadto zwrócili się do Banku z wnioskiem o przedłużenie ugody, wierzyciel zaś zapewniał, że taka uгода zostanie zawarta, tak więc płacili raty w dotychczasowej wysokości, aż do momentu uzyskania informacji o cesji wierzytelności.

Sąd I instancji uznał, że powyższe okoliczności świadczą o braku lojalności kontraktowej wierzyciela, o zachowaniu sprzecznym z zasadami współżycia społecznego, które nie zasługuje na ochronę w pełnym wymiarze. Bank, uzyskując korzystną dla siebie zmianę stosunku prawnego, wbrew złożonym, deklaracjom, sprzedał tak ukształtowaną wierzytelność, czym zawiódł dłużników, którzy po zawarciu ugody zachowywali się względem Banku w sposób lojalny. W związku z tym uwzględnienie roszczenia powoda mogłoby wywołać słuszne oburzenie społeczne oraz stanowić wyraz ewidentnej niesprawiedliwości.

Sąd I instancji uznał, że wysokość zadłużenia winna ulec korekcie o umorzone odsetek karnych w kwocie 98.438,04 zł z okresu sprzed zawarcia ugody, jak i po wygaśnięciu tej ugody, tj. po dniu 28 lutego 2014 r., w wysokości 14.914,79 zł. Ocenił, że niewywiązanie się z ugody przez pozwanych było spowodowane nielojalnym postępowaniem Banku. Naliczanie zaś odsetek karnych od kwoty niespłaconego kapitału stanowi wyraz nadużycia prawa podmiotowego i nie zasługuje na ochronę. Uwzględnił także zapłatę na rzecz Banku dwóch rat po 1.250 zł za marzec i kwiecień 2014 r.

Sąd I instancji przyjął zatem, że powód nabył na podstawie cesji od Banku wierzytelność w kwocie 347.286,32 zł, co zostało pomniejszone jeszcze o dwie wpłaty po 1.250 zł, które zostały zapłacone za maj i czerwiec 2014 r., gdyż pozwani nie zostali zawiadomieni o cesji. Kwotę zadłużenia pozwanych powiększył o odsetki ustawowe za opóźnienie za okres od dnia 30 maja 2014 r. do dnia 31 maja 2015 r. Uznał zatem, że na dzień wystąpienia przez powoda z powództwem zadłużenie pozwanych wynosiło 373.559,60 zł. Uwzględnił także odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia wyrokowania.

Zasądzone świadczenie rozłożył na 220 rat na podstawie art. 320 k.p.c., określając ratę na poziomie 1.943,72 zł miesięcznie, uwzględniając szczególne okoliczności rozpoznawanego przypadku, strukturę dochodów pozwanych, ich postawę względem wierzyciela, jak i możliwość rozłożenia na raty wskazaną w ugodzie oraz formę zabezpieczenia wierzytelności. Rozłożenie na raty miało pozwolić dłużnikom na stopniowe spełnienie zobowiązania, przy uwzględnianiu struktury ich dochodów. Sąd I instancji pokreślił, że pozwani wykazują się dużą sumiennością w wywiązywaniu się z postanowień ugody, a hipoteka kaucyjna obciążająca nieruchomości obejmuje niemal całą

zasądzoną kwotę. Spełnienie świadczenia od razu nie jest realne, albowiem postępowanie egzekucyjne naraziłoby wierzyciela na nieefektywne wydatki egzekucyjne, a dłużników na utratę podstaw egzystencji, dotychczasowego miejsca zamieszkania, bo pozwani nie dysponują dochodami pozwalającymi na natychmiastowe zaspokojenie wierzytelności, a najbardziej wartościowym składnikiem majątkowym jest nieruchomości.

O kosztach Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., uznając, że zachodzi szczególny przypadek pozwalający na nieobciążanie pozwanych kosztami, choć ulegli powodowi w 75,94%. Wskazał, że pozwani znajdują się w wyjątkowo trudnej sytuacji życiowej, gdyż osiągnięte przez nich dochody nie pozwalają na pokrycie pełnych kosztów poniesionych przez powoda, a ich pokrycie pogorszyłoby dodatkowo sytuację majątkową pozwanych. Wskazał na nielojalne zachowanie poprzednika prawnego powoda, a także powoda, który uniemożliwił pozwanym podjęcie negocjacji ugodowych, gdyż nie poinformował ich o nabyciu wierzytelności przez ponad rok.

Powód wniósł apelację od powyższego wyroku w części, w jakiej zostało oddalone roszczenie o zapłatę kwoty 118.312,83 zł wraz z ustawowymi odsetkami ustawowymi od dnia 1 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 373.559,60 zł od dnia 25 maja 2017 r. do dnia zapłaty, jak i w części rozkładającej zasądzone świadczenie na raty, a także co do kosztów procesu. Zarzucił obrazę:

I. przepisów prawa materialnego:

1) art. 5 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że:

a. przepis ten powinien mieć zastosowanie w sprawie w sytuacji, gdy pozwani nie podnosili, że poprzednik prawny powodowa korzystał ze swojego prawa w sposób sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego, gdyż za niedopuszczalną należy uznać ochronę prawa podmiotowego strony, jeżeli druga strona stosunku prawnego, przeciwko której są skierowane wynikające z tego prawa roszczenia, nie powołuje się na zarzut nadużycia prawa podmiotowego,

b. przyjęcie, że postępowanie poprzednika prawnego powoda, polegające na niezawarciu z pozwanym odrębnego porozumienia w przedmiocie przedłużenia terminu płatności odstanej raty ugody, następnie zbycie wierzytelności na rzecz powoda stanowiło nadużycie prawa podmiotowego, podczas gdy poprzednik prawny powoda nie był zobligowany do przedłużenia terminu płatności należności stanowiącej ostatnią ratę wynikającą z ugody, zaś brak terminowej płatności raty powodował postawienie roszczenia w stan natychmiastowej wykonalności i naliczenie odsetek karnych, wobec czego nie sposób przyjąć, iż niezawarcie przez Bank ze stroną pozwaną porozumienia stanowiło nielojalne zachowanie się wierzyciela, w szczególności wobec braku wiarygodnych dowodów na okoliczność uprzedniego zapewnienia pozwanych o zamiarze zawarcia nowej ugody, uznanie, że Bank, realizując swoje uprawnienie, zbył wierzytelność rzecz innej osoby, a więc korzystał ze swojego prawa w sposób sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa lub zasadami współżycia społecznego;

2) art. 320 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty, podczas gdy w sprawie nie zachodziły szczególnie uzasadnione wypadki umożliwiające rozłożenie na raty zasądzonego świadczenia, a zaskarżone rozstrzygnięcie nie uwzględniło uzasadnionego interesu wierzyciela oraz pomija ekonomiczny wymiar, jaki rozłożenie świadczenia na raty będzie miało dla strony powodowej;

II. przepisów postępowania, mające wpływ na wynik sprawy poprzez:

1) błędne przyjęcie, że w sprawie zachodzi uzasadniony wypadek dający podstawę do rozłożenia zasądzonej kwoty na raty;

2) pominięcie przez Sąd okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a polegających na nieuwzględnieniu interesu ekonomicznego powoda przy rozkładaniu płatności zasądzonych należności na raty;

3) art. 233 § 1 w zw. z art. 227 k.p.c., polegające na dowolnej, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego oraz wskazaniami wiedzy, ocenie materiału dowodowego, przejawiające się w przyznaniu waloru wiarygodności

dowodowi z przesłuchania pozwanego M. S., podczas gdy pozwany jako strona dążył do przedstawienia korzystnej dla siebie wersji stanu faktycznego, zaś jego zeznania nie znajdują oparcia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie; dowód ten winien zostać uznany za niewiarygodny dla ustalenia okoliczności odmowy przez Bank zawarcia dodatkowego porozumienia dotyczącego przedłużenia terminu ostatniej raty ugody, pomimo rzekomo składanych w tym zakresie zapewnień;

4) art. 233 § 1 w zw. z art. 227 k.p.c., polegające na dowolnej, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniami wiedzy, ocenie materiału przejawiającej się w uznaniu, że poprzednik prawny powoda, nie zawierając z pozwanymi porozumienia w sprawie przedłużenia terminu płatności, zachował się w sposób nielojalny, albowiem uprzednio zapewniał pozwanym o woli zawarcia porozumienia, podczas gdy pozwani nie wykazali, iż pismo z dnia 12 lutego 2014 r., zawierające wniosek o przedłużenie umowy, wpłynęło dla Banku, a nadto pozwani nie przedstawili jakiegokolwiek dowodu na okoliczność zapewnienia ich przez Bank o woli zawarcia porozumienia, wobec czego Sąd winien uznać powyższe okoliczności za nieudowodnione;

5) art. 299 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i ustalenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w postaci rzekomego braku po stronie poprzednika prawnego powoda woli przedłużenia terminu płatności ostatniej raty ugody na podstawie odrębnego porozumienia wyłącznie w oparciu o dowód z przesłuchania pozwanego, podczas gdy dowód ten ma charakter subsydiarny i nie powinien stanowić głównego środka dowodowego;

6) art. 102 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i orzeczenie o nieobciążaniu pozwanym obowiązkiem zwrotu całości kosztów procesu wskutek błędnego uznania, że w niniejszej sprawie zachodzą szczególnie uzasadnione wypadki, które powodują, iż strona pozwana nie powinna być obciążona kosztami procesu w całości, podczas gdy z okoliczność wynika, że takowe przesłanki nie mają miejsca.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 3 poprzez zasądzenie od pozwanym solidarnie na rzecz powoda dalszej kwoty 118.312,83 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty i odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 373 559,60 zł od dnia 25 maja 2017 r. do dnia zapłaty, uchylenia wyroku w punkcie 4 i zasądzenia od pozwanym na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli także pozwani w całości, zarzucając obrazę przepisów materialnego:

1) art. 509 § 1 k.c. poprzez zastosowanie tego przepisu do stanu faktycznego sprawy i uznanie, że powód skutecznie nabył wierzytelność z umowy kredytu, mimo że prawidłowe ustalenie stanu faktycznego powinno doprowadzić do konkluzji, iż umowa kredytowa, która została rozwiązana, nie jest podstawą wierzytelności wobec pozwanego, gdyż poprzednik prawny powoda uzyskał na tej podstawie bankowy tytuł wykonawczy i on jest źródłem wierzytelności, którego powód nie nabył, a wierzytelność z ugody z dnia 28 lutego 2012 r. nigdy nie stała się wymagalna;

2) art. 509 § 2 k.c. poprzez zastosowanie tego przepisu w stanie faktycznym sprawy i uznanie, że powód skutecznie nabył w drodze umowy cesji wierzytelności, mimo że prawidłowe ustalenie stanu faktycznego powinno doprowadzić do konkluzji, że wobec istnienia bankowego tytułu egzekucyjnego powód może uzyskać wierzytelności jedynie w takim rozmiarze, jak w tytule egzekucyjnym;

3) art. 118 k.c. poprzez błędne uznanie, że nie doszło do przedawnienia roszczenia z tytułu umowy i stąd uznanie żądania wynikającego z umowy z dnia 28 lutego 2012 r. za skuteczne.

Na podstawie powyższych zarzutów pozwani domagali się zmiany orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja strony powodowej była zasadna w przeważającym zakresie, zaś apelacja strony pozwanej zasadna była jedynie w zakresie części odsetek.

Sąd I instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe i dokonał właściwych ustaleń stanu faktycznego, które Sąd Apelacyjny podziela, akceptuje i przyjmuje za własne.

Umowa kredytu hipotecznego z dnia 9 stycznia 2006 r. została wypowiedziana, co nie ulegało kwestii w sprawie. Pozwani w apelacji zarzucili, że skoro umowa kredytu została wypowiedziana, nie może stanowić źródła wierzytelności, a nadto niedopuszczalne jest istnienie dwóch tytułów wykonawczych u dwóch różnych wierzycieli z tytułu tej samej wierzytelności, tj. gdy bankowy tytuł wykonawczy posiada Bank, a sąd zasądza wierzytelność objętą również bankowym tytułem wykonawczym.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że zasadnie Sąd I instancji przyjął, iż powód nabył wierzytelność z tytułu umowy kredytu hipotecznego nr (...) z dnia 9 stycznia 2006 r., na podstawie umowy cesji zawartej w dniu 29 maja 2014 r.

Przedmiotem wierzytelności może być co do zasady wierzytelność istniejąca, którą cedent może swobodnie dysponować. Ponadto wierzytelność ta powinna być w sposób dostateczny zindywidualizowana, choćby przez wyraźne oznaczenie stosunku zobowiązaniowego, z którego ta wierzytelność wynika (por wyrok SN z dnia 5 listopada 1999 r., III CKN 423/98, OSN 2000, nr 5, poz. 92). W realiach niniejszej sprawy w dacie przelewu wierzytelności, tj. w dniu 29 maja 2014 r., wierzytelność Banku w stosunku do pozwanych była wierzytelnością istniejącą i nieprzedawnioną, o czym będzie jeszcze mowa poniżej. Nie budzi wątpliwości dopuszczalność przelewu wierzytelności wynikającej z wypowiedzianej umowy kredytu. Takiego przelewu nie wyłącza żaden przepis ustawy, nie jest też on sprzeczny z właściwością stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu (art. 509 § 1 k.c.). Wierzytelności banków względem ich dłużników są w praktyce najczęściej występującym przedmiotem obrotu wśród wierzytelności i nie ma podstaw, aby ograniczać swobodę wierzyciela (banku) w zakresie dysponowania takimi wierzytelnościami.

Przelew wierzytelności jest umową zawieraną między wierzycielem a osobą trzecią. Na jej podstawie dotychczasowy wierzyciel przenosi swoją wierzytelność na kontrahenta ze skutkiem wobec dłużnika, przy zachowaniu tożsamości zobowiązania (art. 509 k.c.). Przedmiotem obrotu jest prawo podmiotowe, odpowiadające zobowiązaniu, czyli uprawnieniu wierzyciela do żądania świadczenia od dłużnika (art. 353 § 1 k.c.).

Stwierdzić należy, że Bank miał prawo dysponować wierzytelnością, w tym prawo dokonania jej przelewu zgodnie z art. 510 § 1 k.c. Bankowi przysługiwały wierzytelności w stosunku do pozwanych z tytułu wypowiedzianej umowy kredytu. Skoro zatem takie wierzytelności przysługiwały cedentowi, to mógł je nabyć cesjonariusz. Oznacza to, że na podstawie umowy cesji z dnia 29 maja 2014 r. powód nabył skutecznie od Banku wierzytelności wobec pozwanych z umowy kredytu, co wynika wprost z treści umowy cesji, na co wskazywał Sąd I instancji w pisemnych motywach orzeczenia. Sąd ten prawidłowo więc zastosował art. 509 k.c.

Wbrew zarzutom apelujących, fakt wydania przez Bank bankowego tytułu egzekucyjnego, który został zaopatrzony w klauzulę wykonalności, nie stanowi przeszkody do dochodzenia wierzytelności przez jej nabywcę w postępowaniu sądowym, w takim zakresie, w jakim ona istnieje. Nabywca wierzytelności bankowej, stwierdzonej bankowym tytułem egzekucyjnym zaopatrzonym w klauzulę wykonalności nie może bowiem prowadzić na tej podstawie egzekucji. Brak jest też podstaw, aby uzyskać on klauzulę wykonalności na takim tytule wykonawczym uprawniającym go do dochodzenia roszczenia (uchw. SN z 2.4.2004 r., III CZP 9/04, OSNC 2005, Nr 6, poz. 98).

Nie sposób zgodzić się z pozwanymi, że skoro ugoda z dnia 28 maja 2008 r. nie została wypowiedziana, roszczenie z tytułu niespłaconego kredytu nie jest wymagalne, zgodnie z § 3 pkt 4 ugody i brak jest podstaw do jego dochodzenia na drodze sądowej. Wskazany przepis ugody stanowił o tym, że w przypadku rozwiązania umowy całe zobowiązanie staje się natychmiast wymagalne. Skarżący pomijają jednak to, że w § 2 pkt 2 ust. 1 pkt 2 ugody strony postanowiły, iż do lutego 2014 r. pozwani mieli zapłacić pozostałą do zapłaty część zobowiązania. Postanowienia ugody w § 2

ust. 2 i 5 wskazują, że nieterminowa spłata jakichkolwiek należności wynikających z umowy powoduje obowiązek zapłaty odsetek karnych oraz umownych. Powód miał zatem postawę do dochodzenia należności, które nie zostały zaspokojone w umówionym terminie, tj. do końca lutego 2014 r., oraz dodatkowo odsetek, których wymagalność została zawieszona do czasu terminowego zaspokojenia roszczenia.

Pozwani zarzucili, że również roszczenie jest przedawnione, a uznanie wynikające z umowy było bezskuteczne.

Stosownie do treści art. 117 § 1 i art. 118 k.c., w brzmieniu obowiązującym w okresie, którego sprawa dotyczy, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu, a termin przedawnienia, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata. Przepisy prawa bankowego nie zawierają regulacji odnoszących się do przedawnienia roszczeń z tytułu udzielonych kredytów, dlatego zastosowanie będzie miał art. 118 k.c. Spłata kredytu w ratach nie stanowi świadczenia okresowego w rozumieniu art. 118 k.c. (wyrok SN z 2 października 1998 r., III CKN 578/98, LEX nr 1214910). Nadto pozwani nie byli przedsiębiorcami w dacie zawierania kredytu, co wynika z wniosku o kredyt hipoteczny. Termin przedawnienia zobowiązania wynosi zatem 10 lat.

Wskazać należy, że Sąd I instancji w pisemnych motywach uzasadnienia prawidłowo uznał, iż wierzytelność z tytułu wypowiedzianej umowy kredytu stała się wymagalna z dniem 4 lutego 2008 r. Kredyt nie został wypowiedziany w dniu 14 grudnia 2007 r. (data pisma dotyczącego wypowiedzenia), jak wskazują skarżący. Zgodnie bowiem z § 11 ust. 2 umowy okres wypowiedzenia wynosił 30 dni i był liczony od doręczenia oświadczenia o wypowiedzeniu. Zasadnie Sąd I instancji uznał, że skoro oświadczenia o wypowiedzeniu dotarły do pozwanych w dniu 3 stycznia 2008 r., po okresie awizacji, to po 30 dniach wypowiedzenia tj. od dnia 4 lutego 2008 r. roszczenie z tytułu wypowiedzianej umowy kredytu stało się wymagalne.

Uwzględniając zatem 10 letni termin przedawnienia, wniesienie pozwu w dniu 1 czerwca 2015 r. nastąpiło przed upływem przedawnienia przedawnieniem roszczenia, który upływał z dniem 5 lutego 2018 roku.

Na marginesie wskazać należy, że zasadnie także Sąd I instancji przyjął, że pisma z dnia 18 listopada 2010 r. i 3 marca 2011 r., stanowiące przejaw tzw. niewłaściwego uznania długu, przerwały bieg przedawnienia spornych roszczeń (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.). Z tych pism wyraźnie bowiem wynika, że wolą dłużników jest zawarcie umowy w celu umożliwienia systematycznej spłaty zobowiązań z tytułu wypowiedzianej umowy kredytu, z uwagi na wyznaczony termin licytacji domu. Słusznie zatem Sąd I instancji przyjął, że oświadczenia stron należy ocenić jako uznanie długu.

Skarżący zarzucali, że Sąd Okręgowy niezasadnie przyjął, że podpisanie umowy wskazuje na zrzeczenie się zarzutu przedawnienia. Bezzasadne są argumenty pozwanych dotyczące tego, że Bank udzielał pozwany błędnych informacji dotyczących przedawnienia i w tym zakresie działali pod wpływem błędu. Twierdzenia nie były zgłaszane przed Sądem I instancji, a nadto pozwani nie powoływali się na wady oświadczenia woli. Poza tym pozwani sami zabiegali o zawarcie umowy, deklarując wprost zaspokojenie roszczenia z tytułu wypowiedzianej umowy z dnia 9 stycznia 2006 r., pismami z 15 listopada 2010 r. i 11 lutego 2012 r. Z pism tych wynika wprost, że deklarują oni chęć systematycznej spłaty, co – jak zostało wskazane wyżej – uprawniało Sąd I instancji do uznania, iż roszczenie zostało uznane, a ugoda została podpisana w okresie, kiedy bieg terminu przedawnienia rozpoczął swój bieg na nowo zgodnie z art. 124 § 1 k.c. Na dzień zawarcia umowy z dnia 28 lutego 2012 r. wierzytelności wynikające z umowy kredytu nie były przedawnione.

Wskazać jednak należy, że zrzeczenie się zarzutu przedawnienia roszczenia nie wymaga wprawdzie żadnej szczególnej formy, niemniej aby uznać, iż dłużnik zrzekł się zarzutu przedawnienia, należy ustalić, że miał on świadomość przedawnienia – kierowanego pod jego adresem – roszczenia o spełnienie świadczenia majątkowego i będąc świadomym konsekwencji zrzeczenia się zarzutu przedawnienia roszczenia, zrzekł się go. W orzecznictwie przyjmuje się przy tym, że możliwe jest przyjęcie, iż uznanie przedawnionego już roszczenia zawiera także zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia tylko wówczas, jeżeli z treści lub z okoliczności, w których oświadczenie to zostało złożone, wynika, że taka właśnie była rzeczywista wola dłużnika (wyrok SN z dnia 5 czerwca 2002 r., IV CKN 1013/00, Lex nr 80261). Stosownie do treści art. 117 § 2 k.c., zrzeczenie się przez dłużnika korzystania z zarzutu

przedawnienia pociąga za sobą brak możliwości uchylenia się od zaspokojenia roszczenia, pomimo upływu terminu jego przedawnienia. Zrzeczenie się jest jednostronną czynnością prawną, która może być dokonana dopiero po upływie terminu przedawnienia. Wola osoby dokonującej tej czynności może być wyrażona przez każde jej zachowanie, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny (art. 60 k.c.). Możliwe jest dorozumiane oświadczenie woli dłużnika o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia, gdy zamiar zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia wynika w sposób niewątpliwy z towarzyszących temu oświadczeniu okoliczności. W orzecznictwie wskazuje się, że takimi okolicznościami są np. pertraktacje dłużnika z wierzycielem na temat rozłożenia przedawnionego długu na raty, zawarcie ugody sądowej lub pozasądowej (wyrok SN z dnia 21 lipca 2004 r., V CK 620/03, Lex nr 137673).

Na gruncie niniejszej sprawy wskazać należy, że w dniu 28 lutego 2012 r. Bank zawarł z pozwanymi ugodę, w której wprost – w § 1 pkt 4 – uznali oni swoje zobowiązanie, oświadczając, iż uznanie jest skuteczne nawet w sytuacji wypowiedzenia umowy. Przyznali zatem, że są dłużnikami Banku z tytułu umowy kredytu hipotecznego nr (...) z dnia 9 stycznia 2006 r. To zadłużenie dotyczyło kapitału, odsetek umownych, odsetek karnych i kosztów. W ugodzie zobowiązanie zostało rozłożone na raty, a pozwani zostali częściowo zwolnieni z obowiązku zapłaty odsetek, pod warunkiem zapłaty w terminie umówionym zadłużenia. Konsekwencją tego porozumienia było też powstrzymanie się przez Bank z podejmowaniem kroków prawnych mających na celu windykację wierzytelności. Obie strony ugody uzyskały zatem korzyści z jej zawarcia.

Reasumując powyższe rozważania stwierdzić należy wbrew zarzutom skarżących, że pozwani podpisując ugodę z dnia 28 lutego 2012 r. i kształtując w ten sposób stosunek prawny łączący ich z Bankiem, zrzekli się w sposób dorozumiany korzystania z zarzutu przedawnienia. Zobowiązanie wskazane w ugodzie stało się wymagalne z dniem 1 marca 2014 r., gdyż termin do zaspokojenia roszczenia upłynął z końcem lutego 2014 r. Skoro pozew został złożony w dniu 1 czerwca 2015 r., roszczenie strony powodowej nie było przedawnione.

Uwzględnić jednak należało, że powód nie wzywał pozwanych do zaspokojenia wierzytelności na etapie przed procesem. W konsekwencji, to moment doręczenia pozwanym odpisu pozwu, z którego wynikała tak żądana kwota, jak i podstawa faktyczna roszczenia, stanowił o wymagalności roszczenia (art. 455 k.c.). Uwzględnić należało także termin niezbędny do zaspokojenia roszczenia, a konkretnie 14 dni od dnia doręczenia odpisu pozwu. W związku z tym odsetki należały się nie od daty wskazanej przez Sąd I instancji, ale po upływie 14 dni od doręczenia pozwanym odpisu pozwu i tylko w tym zakresie apelacja pozwanych była zasadna.

Przechodząc do zarzutów wskazanych z apelacji strony powodowej wskazać trzeba, że były one uzasadnione w zasadniczym zakresie.

Rozstrzygając sformułowane wobec zaskarżonego wyroku zarzuty należy wskazać, że sąd z urzędu może oceniać żądania i zarzuty stron przez pryzmat art. 5 k.c., gdyż takie zastosowanie przepisu jest dopuszczalne (por. wyrok SN z dnia 23 maja 2013 r., IV CSK 660/12, niepubl.). W tej konkretnej sprawie nie sposób przyjmować, jak to uczynił Sąd I instancji, że zachowanie przednika prawnego powoda nie było uczciwe, skoro zamiast rozłożyć pozwanym na raty należność określoną w ugodzie, zawarł z powodem umowę cesji.

Przepis art. 5 k.c. stanowi klauzulę generalną, zgodnie z którą nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Tę ostatnią przesłankę doktryna definiuje jako zespół respektowanych w społeczeństwie ocen moralnych, które stanowią konkretyzację naczelnego nakazu, aby dezaprobować stan, kiedy inną osobę niesprawiedliwie spotyka jakieś zło (w: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2017 r., art. 5, pkt II.1.). W art. 5 k.c. następuje odesłanie do zasad słuszności, dobrej wiary w znaczeniu obiektywnym i zasad uczciwości obowiązujących w stosunkach cywilnoprawnych. W wyroku z dnia 28 listopada 2001 r. (IV CKN 1756/00, niepubl.) Sąd Najwyższy podkreślił, że zasady współżycia społecznego nie są zdefiniowane, jednak przy uwzględnieniu art. 2 Konstytucji RP, z którego wynika, że Polska jest demokratycznym państwem prawa, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej, należy przyjąć, iż odwołanie się do zasad współżycia społecznego oznacza odwołanie się do idei słuszności w prawie i do powszechnie uznawanych wartości w kulturze

naszego społeczeństwa. Zasady współzycia społecznego są to zatem podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania.

Należało uwzględnić argumentację strony powodowej, że w niniejszej sprawie nie zaistniały okoliczności, które miałyby wyjątkowy charakter, umożliwiające zastosowanie powyższego przepisu. Żadne z działań powoda zmierzających do odzyskania należnej mu kwoty, ani jego poprzednika prawnego (Banku) nie zasługuje na negatywną ocenę na gruncie wskazanego przepisu. Trzeba podkreślić, że pozwani byli najpierw związani z Bankiem umową kredytu z dnia 9 stycznia 2006 r., zawartą na podstawie art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (aktualnie Dz.U. z 2018 r. poz. 2187 ze zm.), która została wypowiedziana z powodu niewywiązywania się pozwanych z obowiązku spłaty rat kredytowych. Na etapie postępowania egzekucyjnego Bank uwzględnił sytuację życiową pozwanych i umożliwił im spłatę zadłużenia w ratach, do czego nie był zobowiązany – stanowiło to więc przejaw dobrej woli wierzyciela w stosunku do dłużników. Pozwani zawarli umowę ugody, w której zobowiązali się zapłacić dłużną kwotę w ratach, w tym do lutego 2014 r. pozostała do zapłaty część zobowiązania. Jednak nie wywiązali się również z postanowień zawartej ugody, dopuszczając się do powstania zaległości w spłacie ostatniej raty. Bank był wierzycielem strony pozwanej i jego prawem było domaganie się, aby pozwani wywiązali się z ciężącego na nich obowiązku spłaty, a w przypadku powstania zaległości, wypowiedzieć ugodę i postawić w stan wymagalności całe niezaspokojone roszczenie lub dokonać cesji wierzytelności.

Nie sposób uznać, że wobec powstania zaległości w spłacie kredytu skorzystanie przez Bank, będący również depozytariuszem powierzonych mu środków pieniężnych, z dostępnych środków prawnych może zostać zakwalifikowane jako nadużycie prawa, tym bardziej mając na uwadze wskazaną okoliczność, że z tych środków nie skorzystał od razu, dając pozwany możliwość wywiązania się z zobowiązania. Co do zasady nie można uznać, że natychmiastowa wymagalność zobowiązania, którego spłata została pierwotnie rozłożona na wiele lat, godzi w zasady współzycia społecznego. W umowie kredytu hipotecznego, jak i umowie ugody długoterminowej strony przewidziały sposób i terminy zapłaty zobowiązania oraz okoliczności, w których Bank był uprawniony do wypowiedzenia umowy, co z kolei rodziło skutek w postaci wymagalności całego zadłużenia. Należało do nich opóźnienie w zapłacie należnych Bankowi kwot, przy czym fakt wystąpienia opóźnienia, jak i zasadność samego wypowiedzenia nie były przez pozwanych kwestionowane. Tak naprawdę była to zwłoka, a pozwani nie obali domniemania wynikającego z art. 476 k.c., a wręcz tej okoliczności nie kwestionowali. W ugodzie z dnia 28 lutego 2012 r. termin zapłaty został określony jasno. Pozwani wiedzieli zatem z góry w jakich wypadkach należy liczyć się z obowiązkiem zapłaty całej pozostałej do zapłaty należności. Z treści ugody wynika, że strony zakładały możliwość wydłużenia spłaty ostatniej raty na podstawie odrębnego postanowienia. Istotne jest jednak to, że pozwani nie zawarli z Bankiem kolejnego porozumienia. Przyjmując nawet, że Bank deklarował zawarcie kolejnej ugody, a pozwani pismem z dnia 12 lutego 2014 r. zwrócili się do Banku o „wydłużenie ugody na następne lata”, wobec terminu płatności ustalonego na koniec 2014 r., to jednak żadne negocjacje w tej sprawie nie miały miejsca i porozumienie nie zostało zawarte.

Umowa, a następnie ugoda na każdą ze stron nałożyła określone obowiązki. Bank ze swojego zobowiązanie się wywiązał, gdyż przekazał określone środki pieniężne do dyspozycji pozwanych, następnie w 2012 r. odstąpił od egzekucji z nieruchomości. Pozwani natomiast swoich obowiązków nie wykonywali należycie, dopuszczając do powstawania zaległości, a na naruszenie zasad współzycia społecznego nie może się powoływać ten kto sam je narusza. Należy mieć przy tym na uwadze, że chodziło tu o tzw. kredyt konsolidacyjny, co oznacza, iż pozwani środki uzyskane z przedmiotowego kredytu w znacznym zakresie przeznaczali na spłatę innych kredytów jak kredytu samochodowego, w (...) Bank S.A. oraz (...) Bank, jak wynika z harmonogramu wypłat transz kredytu hipotecznego nr (...). Pozwani zaciągając kolejne zobowiązania winni liczyć się zatem z obowiązkiem ich zwrotu, a decyzje o zaciąganiu kolejnych zobowiązań skorelować z możliwościami zarobkowymi i sytuacją majątkową.

W konsekwencji, okoliczność, że Bank nie zmienił ponownie ustalonego terminu płatności i zbył wierzytelność, nie może być uznana za nadużycie prawa. Przyjęcie, że taką okolicznością jest to, iż wierzyciel zbywa wierzytelność, której termin do zaspokojenia minął, prowadziłoby do wniosku, że w każdym wypadku cesji wierzytelności wymagalnej zastosowanie znalazłby art. 5 k.c. Sąd I instancji nie rozważył więc w należyty sposób okoliczności sprawy w kontekście zastosowania tego przepisu. Nadto, ze względu na rolę banków w obrocie gospodarczym, zważyć należy, że nie

udzielają one kredytów z własnych środków, lecz ze środków uzyskanych z innych źródeł, w tym od klientów, którzy złożyli środki na rachunkach bankowych i lokatach. Dlatego ze względu na bezpieczeństwo powierzonych środków, banki muszą dysponować uprawnieniami, które pozwalają na minimalizację ryzyka w przypadku problemów ze spłatą kredytu. Nie sposób oceniać zachowania Banku negatywnie, albowiem umowa cesji jest prawnie dopuszczalną formą zbywania wierzytelności, która jest powszechnie wykorzystywana przez również przez inne banki.

Mając na względzie powyższe uznać należało, że niezasadnie Sąd I instancji przyjął, iż brak jest podstaw uwzględnienia roszczenia w zakresie odsetek karnych w kwocie 113.352,83 zł. W pozostałym zaś zakresie oddalenie powództwa wynikało z przyjęcia przez Sąd I instancji, że świadczenia pozwanych, przed zawiadomieniem o umowie cesji zaspokoiły roszczenia wynikające z umowy kredytu, co nie było kwestionowane przez skarżącego.

W odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 320 k.p.c. należy zaznaczyć, że ani struktura dochodów, ani wskazywane okoliczności sprawy, w tym postawa pozwanych, czy znaczna wysokość zobowiązania, nie uzasadniają rozłożenia zasądanego świadczenia na raty. W każdym bowiem przypadku konieczne jest ustalenie możliwości wywiązania się z tak ustalonego obowiązku w rozsądnym terminie, jak również zachowanie się stron, w również należy uwzględnić interes wierzyciela. Długość okresu, na jaki świadczenie zostało przez Sąd I instancji rozłożone na raty (ponad 18 lat), wskazuje na niespełnianie tej przesłanki. Zasadny jest argument strony powodowej wskazujący na to, że spełnienie świadczenia w takim czasie powoduje, że traci ono ekonomiczny sens dla powoda. Co istotne roszczenie z tytułu umowy kredytu było już rozkładane na raty, ale nawet pierwotny wierzyciel wymagał płatność w ciągu dwóch lat, a więc zdecydowanie krótszym niż ustalony przez Sąd I instancji. Nadto Sąd ten nie wziął pod uwagę, że pozwani od połowy 2014 r. nie zaspokajają zobowiązania w jakimkolwiek zakresie, co uzasadnia przyjęcie, iż ich postawa stanowi także negatywną przesłankę rozłożenia świadczenia na raty.

Niezasadne były zarzuty strony pozwanej w zakresie dotyczącym naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. polegające na dowolnej, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniem wiedzy ocenie materiału dowodowego, przejawiającej się w przyznaniu waloru wiarygodności dowodowi z przesłuchania pozwanego M. S.. Skarżący zarzucał, iż dążył on do przedstawienia korzystnej dla siebie wersji stanu faktycznego, podczas gdy jego zeznania nie znajdują oparcia w pozostałym zgromadzonym w sprawie materialnym dowodowym, a powód tym twierdzeniem zaprzeczał, wobec czego Sąd winien przesłuchanie uznać za dowód niewiarygodny dla ustalenia okoliczności odmowy przez bank zawarcia dodatkowego porozumienia dotyczącego płatności ostatniej raty ugody oraz zapewnień w tym zakresie. Zarzucał także, iż pozwani nie przedstawili dowodu na okoliczność, iż bank zapewniał ich o woli zawarcia porozumienia w tym zakresie.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena ta musi być zgodna z zasadami logiki, doświadczenia życiowego oraz uwzględniać całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego – to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej – niż przyjął sąd – wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. wyrok SN z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, Legalis nr 346016). Jak podkreśla się w ugruntowanym w tym zakresie orzecznictwie i doktrynie, ocena dowodów przeprowadzona z zachowaniem tych reguł mieści się w granicach wyznaczonych przez zasadę swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia ww. normy przedstawienie przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez sąd pierwszej instancji. Skarżący ma obowiązek wykazania naruszenia przez sąd paradygmatu oceny wynikającego z art. 233 § 1 k.p.c., a zatem wykazania, że sąd a quo wywiódł z materiału procesowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia wnioski wynikające z konkretnych dowodów – grupy dowodów (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 24 stycznia 2013 r., I ACa 1075/12, Lex nr 1267341). W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie

konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (zob. np. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 r., VI ACa 567/06, Lex nr 558390).

W wywiezionej apelacji powód powinien był zatem wykazać, co nie nastąpiło, że Sąd I instancji uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, ponieważ tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Innymi słowy, podniesione przez apelującego zarzuty mogłyby być uwzględnione jedynie wówczas, gdyby wykazano, że zebrane dowody w części zostały ocenione w sposób rażąco wadliwy, sprzeczny z zasadami logiki bądź doświadczenia życiowego.

Apelujący nie przedstawili przekonywującej argumentacji, że Sąd I instancji dokonując oceny zeznań pozwanego naruszył reguły określone w art. 233 § 1 k.p.c. W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy w sposób wyczerpujący wyjaśnił, dlaczego uznał, że zeznania M. S. jako wiarygodne wskazując, że korelowały one z pozostałym materiałem dowodowym w postaci dokumentów i wydruków, a zostały złożone w sposób szczerzy i zasługujący na wiarę. Wskazać przy tym należy, iż z treści § 2 ust. 1 pkt 2 ugody długoterminowej z dnia 28 lutego 2012 r. wynika, iż obie strony przewidziały możliwość wydłużenia terminu spłaty wskazanej raty na podstawie odrębnego porozumienia stron. Z dokumentu tego wyraźnie zatem wynika, że bank miał wolę zawarcia dodatkowego porozumienia z pozwanymi. Uwzględniając, iż pozwani pierwsi wyszli z inicjatywą zawarcia ugody długoterminowej, logicznym jest że byli zainteresowani i starali się również zawrzeć porozumienie w sprawie ostatniej raty, o czym jak zasadnie zauważył Sąd I instancji świadczą tak zeznania pozwanego, jak i pismo z dnia 12 lutego 2014 r.

Powód wskazując na naruszenia art. 299 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. negował dowodowe znaczenie dowodowe zeznań pozwanego wskazując, że nie powinien on stanowić głównego środka dowodowego, podczas gdy inne środki dowodowe nie zostały wykorzystane. Sąd orzekający ma możliwość krytycznej oceny zeznań stron przy uwzględnieniu stopnia ich subiektywizmu, nie może natomiast wbrew przepisom kodeksu postępowania cywilnego negować celowości samej instytucji dowodu z przesłuchania stron (zob. orz. SN z 22.8.1950 r., C 147/50, niepubl.). Istotnie dowód z przesłuchania stron ma charakter posiłkowy ale oznacza to, że dopuszczalność jego przeprowadzenia powstaje tylko wówczas, gdy za pomocą innych środków dowodowych nie można dojść do wyjaśnienia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Postępowanie dowodowe można ograniczyć do przesłuchania stron, gdy nie ma innych dowodów w sprawie (wyr. SN z 22.11.1996 r., II UKN 14/96, OSNAPIUS 1997, Nr 12, poz. 222). Brak jest podstaw aby odmawiać mocy dowodowej zeznaniom powoda, z tej przyczyny że był to jedyny dowód w sprawie, podczas gdy powód nie wykazał, że możliwości dowodowe w tym zakresie nie zostały wykorzystane.

Konsekwencją zmiany wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o żądaniu głównym była modyfikacja orzeczenia o kosztach procesu.

O kosztach postępowania przez Sądem I instancji orzeczono na podstawie art. 98 § 1 w zw. z art. 100 k.p.c. rozdzielając je stosunkowo (powód wygrał proces w 99%, zaś pozwani w 1%) Na koszty stron składały się po stronie powoda koszty opłaty od pozwu w kwocie 24.604 zł oraz koszty wynagrodzenia pełnomocników obu stron i opłat skarbowych po 7217 zł, stosownie do § 2 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804), w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu. Uwzględniając okoliczności sprawy przyjąć należało, że brak jest podstaw aby sprawa mogła być uznana za wypadek szczególnie uzasadniony (art. 102 k.p.c.), gdyż nie ma ku temu jakichkolwiek podstaw, na co zasadnie wskazał apelujący. Ani bowiem okoliczności sprawy, ani też sytuacja pozwanych nie usprawiedliwia odstępstwa od zasady odpowiedzialności za wynik procesu.

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 386 § 1 i art. 385 k.p.c. orzeczono jak w punktach I, II i III sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i art. 99 oraz 100 k.p.c. rozdzielając je stosunkowo (apelacja powoda została uwzględniona w 96 % i w takim stosunku obciążono stronę pozwaną kosztami). Na koszty stron składały się koszty opłaty od apelacji powoda w kwocie 5.916 zł oraz koszty wynagrodzenia pełnomocników obu stron i opłat skarbowych po 4.050 zł, wyliczone stosownie do § 2 ust. 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2

rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804), w brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia apelacji.